

"Internet i rozczarowanie"

Dawno, dawno temu pięknej królowej i przystojnemu królowi urodziła się niezbyt urodziwa córka Eliza. Była ona tak brzydka, że każdy, kto ją tylko zobaczył, uciekał z okropnym, przeraźliwym wrzaskiem lub zaczynał się pogardliwie śmiać. Król i królowa bardzo kochali swoją córeczkę, więc nie chcieli żeby wszyscy naśmiewali się z jej brzydoty. Aby uchronić Elizę przed kpiącymi lub przerażonymi spojrzeniami ludzi, król zamknął córkę w najwyższej komnacie wieży. Nie chciał, żeby Eliza oszalała z samotności, dlatego kupił jej super komputer z internetem. Dzięki niemu królowna mogła się porozumiewać z ludźmi nie ukazując im swojej twarzy.

Pewnego dnia Eliza poznała za pomocą internetu pewnego miłego księcia. Nazywał się Filip.

Odkąd się poznali, nie było dnia, w którym by ze sobą nie rozmawiali przez program Gadu-gadu. Eliza pisała Filipowi o swojej wspaniałej urodzie, a książę pisał o swych turniejach rycerskich. Książę postanowił wdrzeć się do komnaty królowny; pokonał cztery smoki, przeszedł przez kilkanaście murów i drutów kolczastych. Przepłynął nawet fosę, nie zważając na rekiny - ludojady i piranie. Nareszcie dotarł do drzwi komnaty i grzecznie zapukał. Drzwi się uchyliły. Filip wstrzymał oddech. Spodziewał się, że zaraz jego oczom ukaże się piękna dziewczyna. Niestety, zawiódł się okrutnie. Królowna była niesamowicie brzydka. Książę jęknął, odwrócił się i uciekł nie wypowiedziawszy ani jednego słowa.

Książę Filip już nigdy nie włączył Internetu ani programu Gadu-gadu, bo bał się, że ktoś go znów oszuka.

Michał Turniak

Hades- nowy bóg Internetu

Pewnego dnia siedziałem przy komputerze i szukałem informacji na temat Hadesa – boga świata podziemnego. Nagle kursor zaczął mrugać na tle, ekran stawał się coraz ciemniejszy. Po chwili ukazała się taka informacja :” To ja Hades – były bóg podziemi. Zostałem wytypowany na boga Internetu. Pomóż! Oddawaj na mnie głosy, codziennie. Teraz instaluję się na komputerze. Pozdrowionka! Yo! ”I rzeczywiście. Na pulpicie pokazała się ikona z podpisem „ Hades – nowy bóg Internetu”. Ekran stawał się jasny, powracał do normalnych parametrów. Po miesiącu oddawania głosów na Hadesa, byłem wyczerpany. W końcu bóg się odezwał. „Patryku, wygrałem! Zdobyłem 3605 głosów, i to dzięki Tobie. Muszę kończyć, idę do Zeusa po koronę boga Internetu. Bye!” Byłem w szoku. Siedziałem ja kamień, zatkało mnie. P chwili obudziłem się z zadumy. Wbiegłem do pokoju rodziców, zacząłem krzyczeć. Patrzyli na mnie

krzywo. Wszystko dobrze się skończyło. Hades był bogiem Internetu i został zainstalowany w moim komputerze we własnej osobie.

Patryk Fałat

Temat: Internet- opowiadanie fantastyczne.

Był brzydki zachmurzony dzień, na dworze rozszalała się burza. Padał deszcz, wiał zimny wiatr i strzelały pioruny. Ludzie siedzieli w domach. Ja także się nudziłam, więc włączyłam komputer. Weszłam w gry na Internecie i tak zaczęła się moja przygoda.

Grałam w różne gry. Żadna jednak mnie nie zaciekawiała. Szukałam ciągle czegoś interesującego. Nagle wysiadł prąd, zrobiło się ciemno i wciągnęło mnie do komputera. Znalazłam się w grze, w której trzeba było zoperować człowieka chorego na guza mózgu. Byłam lekarzem na sali operacyjnej. Miałam fartuch i maseczkę oraz gumowe rękawiczki. Na początku bardzo się bałam, ale później rozumiałam, że muszę to zrobić. Ale gdy tylko chciałam zacząć operację, przeniosło mnie do zupełnie innej gry - konkursu tańca. Zaczęłam tańczyć: walca, tango a potem jeszcze rumbę. Zdobyłam pierwsze miejsce. Gdy poszłam odebrać puchar i już wchodziłam na podium znowu przeniosłam się do innej gry. Tym razem to było straszne. Byłam nurkiem i musiałam uciekać przed wielkim rekinem. Płynęłam szybko, ile tylko miałam siły, chowałam się za rafy koralowe, wpływałam do jaskiń. Rekin jednak dogonił mnie i już miał zacisnąć na mnie swoje straszne zębiska, ale znów zostałam przeniesiona do innej gry. Tym razem bardzo się z tego ucieszyłam. Ale tylko na chwilę. Gra była jeszcze bardziej straszna niż poprzednia. Była ona nazywana grą śmierci. Walczyłam o swoje życie. Musiałam wraz ze Scooby Doo skakać na deskorolce przez przeszkody i unikać strasznych duchów, ognia i wody. Gdy przeszliśmy cały poziom, zaczęliśmy walczyć z potworem z czekolady. Siłowaliśmy się z nim ponad godzinę, aż go pokonaliśmy. Potwór rozleciał się na tysiąc kawałków, a my mieliśmy wielką czekoladową wyżerkę. Zjedliśmy tyle czekolady, aż utyliśmy i zamieniliśmy się w zawodników sumo. Walczyliśmy na ringu z wielkimi, grubymi przeciwnikami. Oczywiście przegrałam i przeniosłam się do następnej gry. Była to nauka makijażu, w której malowano dziewczyny. Zostałam okropnie oszpecona i wyglądałam jak czarownica lub lalka Barbie po sześćdziesiątce. Czułam się okropnie. Rozpłakałam się i pomyślałam, że miło by było ponudzić się w domu wraz z rodzicami. Zrobiło się dziwnie ciemno i zimno. Wszystko zawirowało. Nagle zobaczyłam, że znów siedzę przed komputerem w swoim pokoju. Ale był on całkiem zmieniony. Wszędzie było dużo zabawek, szczególnie samochodzików a na dodatek stały tam dwa małe łóżeczka. Zobaczyłam rodziców.

Bawili się na dywanie z dwoma małymi chłopcami. Byli oni strasznie podobni do mnie. Gdy rodzice mnie zobaczyli, nie mogli uwierzyć własnym oczom. Bardzo się ucieszyli. Wycalowali mnie i wyciskali. Myśleli, że umarłam. Okazało się, że nie było mnie pięć lat. Przedstawili mi też moich trzyletnich braci bliźniaków: Pawła i Gawła.

Teraz już wiem, by nigdy nie włączać komputera, gdy jest burza. Ale jednocześnie tęsknię za przyjaciółmi, których poznałam i za przygodami, które przeżyłam.

Julia Kozłowska kl. 6a